

№ 159.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Marty P.  
Czw. św. Julitty M.  
Piąt. św. Ignacego W.  
Sob. św. Piotra Ap. w Ok.  
Niedz. N. M. P. Anielsk.  
Pon. Zn. św. Szczepana.  
Wt. św. Dominika W.

Wschód słońca: godz. 4 m. 15  
Zachód słońca: godz. 8 m. 01  
Dług. dnia: godz. 15 m. 46

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 29 lipca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptoce p. Patkaj; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparełowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Prosimy uprzejmie tych, którzy posiadają t. zw. „kwity geyerowskie“ lub inne asygnacje z roku 1862, aby zgłosili się do redakcji „Rozwoju“ w godzinach biurowych.

## Od Administracji.

Uprzejmie prosimy naszych prenumeratorów, aby raczyli wnosić opłatę roznosicielom za pismo regularnie co miesiąc z góry.

Wzmagająca się bowiem liczba naszych czytelników wymaga ścisłej kontroli nad roznosicielami, którzy nieraz całą winę, przy nieregularnym wręczaniu «Rozwoju», składają na niepunktualność prenumeratorów.

Nie mogąc bezpośrednio kwestyi tych rozstrzygnąć, musimy prosić Sz. prenumeratorów o regularne wnoszenie opłaty.

Roznosiciele nie mają prawa prolongowania prenumeraty. Sprawę tę załatwia tylko Administracja „Rozwoju“.

## Przegląd polityczny.

Łódź, d. 29 lipca.

Dwa spotkania, które nastąpią prawie bezpośrednio po sobie, zajmują dziś opinię publiczną w Europie, a ściślej mówiąc sfery polityczne, które pomimo letnich czasów dość mają materiału do obaw o niedaleką przyszłość, tak bardzo gmatwają się stosunki międzynarodowe; w których wciąż nowe do akcji występują czynniki.

Spotkanie w Rewlu Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej z Jego Cesarską Mością Najjaśniejszym Cesarzem Mikołajem II już nastąpiło. Sądząc z nadeszłych wczoraj telegramów Petersburskiej Agencji telegraficznej przyjęcie prezydenta w przystani rewelskiej było niezwykle wspaniałe, świadczące o silnym zaciśnięciu węzła przyjaźni franko-rosyjskiej.

Niewątpliwie zjazd w Rewlu będzie miał doniosłe znaczenie polityczne i stanie się niejako pieczęcią świeżego porozumienia anglo-rosyjskiego, co wobec świeżych zmian w Turcyi jest rzeczą wielce znamieną dla dalszego rozwoju wypadków na Bliskim Wschodzie, dziwnie splątanych przez ruch młodoturecki i ogłoszenie konstytucyi w Turcyi.

Bezpośrednio po zjeździe rewelskim nastąpi

w Ischlu zjazd Edwarda VII z cesarzem Franciszkiem Józefem. Spotkanie to będzie miało charakter wysoce polityczny i okaże się niewątpliwie doniosłym w skutkach.

W Ischlu prawdopodobnie rozstrzygniętą zostanie ostatecznie sprawa wschodnia, w związku z ostatnimi wypadkami w Turcyi, które ją na nowo zupełnie wprowadziły toż.

Jak zaś dalece wypadki są poważne, dowodzi fakt, że książę Bülow przerywa swój urlop i w tych dniach powraca do Berlina. Pisma niemieckie, jako powód przerwania czasów letnich przez kanclerza Niemiec, podają sprawę reformy podatkowej, która obecnie musi być już opracowaną, by mogła być przedstawioną sejmowi pruskiemu na początku sesyi jesiennej. W istocie rzeczy, idzie tu o coś nierównie ważniejszego i niewątpliwie jedynie zmianą stosunków w Turcyi i do tego tak bardzo radykalna zmusza kanclerza do wcześniejszego, niż zamierzał, powrotu.

Ruch młodoturecki i ogłoszenie konstytucyi w Turcyi, to dopiero prolog tego dramatu dziejowego, który niebawem rozegra się na Wschodzie europejskim.

W dramacie tym Niemcy przedewszystkiem silnie są zainteresowane, gdyż grozi im utrata cennych dla nich wpływów na Bałkanach i w Azji Mniejszej.

Czy Niemcy pogodzą się z nowym stanem rzeczy w Turcyi, czy też zniweczyć go zechcą i sparaliżować dość wyraźnie występującą tam obecnie przewagę wpływów angielskich, jest to pytanie, na które dopiero odpowie niedaleka przyszłość.

Zależy to w wysokim stopniu od rezultatów zjazdu monarchów w Ischlu i postawy, jaką po zjeździe tym zajmą Austro-Węgry.

Niemcy w połączeniu z Austro-Węgrami byłby dość potężne, by sparaliżować politykę angielską na Wschodzie europejskim; pozostawione zaś samem sobie zadaniu temu nie podoleją i będą zmuszone do kapitulacji.

W Ischlu zatem tkwi obecnie węzeł polityki najbliższej przyszłości, który następnie rozplątać lub umacniać się będzie w Marienbadzie.

„Sztandar“ angielski dowiadyuje się z najwiarogodniejszych źródeł, że podczas pobytu króla angielskiego w Marienbadzie na kuracyi, odwiedzić go ma kilka wybitnych osób w świecie politycznym. Pierwszym przybędzie arcyksiążę następcy tronu Franciszek Ferdynand d'Este austro-węgierski z rewizytą za odwiedzin króla Edwarda VII w Ischlu, następnie w drodze na kurację do Karlsbadu, odwiedzi Marienbad prezes ministrów francuskich Clemenceau, a jak pisma angielskie dowodzą, przybędzie do Marienbadu i prezes ministrów rosyjskich Stolypin.

Król Edward VII nie będzie więc używał letnich czasów podczas kuracyi, lecz natomiast pracować będzie usilnie nad sprawami niezmiernie doniosłej wagi, od których zależy nieomal najbliższa przyszłość Europy.

Niepozabawno bowiem racyi bytu jest zdanie, wypowiedziane przez autora artykułu wstępnego

w «Kraju» p. t. «Wpływ mocarstw na sprawę tureckie», który dowodzi, że niewidzialne nici, kierujące ostatnimi wypadkami w Turcyi, rozchodzą się daleko za granice państwa ottomańskiego w kierunku Berlina i Londynu i że cała ruchawka turecka to jeden z wielu zwiastunów tej śmiertelnej walki, jaka niebawem może wyknąć pomiędzy Anglią a Niemcami o panowanie nad światem.

Sprawa wschodnia, która przez cały wiek była główną wykładniczką międzynarodowej polityki europejskiej i dziś jest osi, około której potoczą się dzieje Europy. Samo ogłoszenie konstytucyi w Turcyi nieczego jeszcze nie rozwiązuje, ale czynniki, które fakt ten spowodowały, są wielce znamienne. Dowodzą one przedewszystkiem, że uświadomienie narodu tureckiego doszło do wysokiego rozwoju i przeniknęło aż do armii, jeżeli o nią właściwie oparci młodoturcy mogli tak świetnie odnieść zwycięstwo.

Z tym nowym czynnikiem dyplomacja europejska musi się obecnie nader poważnie liczyć, jeżeli nie pragnie wywołać pożaru, nieobliczonego w skutkach. Czy poleżą się z nim i Niemcy Wilhema II, nie nawykli liczyć się z aspiracjami narodowościowymi ludów, w ich przekonaniu niższej rasy, oto pytanie, od rozwiązania którego zależy pokój Europy w najbliższej przyszłości.

Niemcy stoją dziś prawie odosobnione na Bałkanach, a wiemy z historii, do jakich skutków prowadzi takie odosobnienie mocarstwa silnego militarnie w sprawach żywotnych dla niego.

Ugruntowanie się wpływów niemieckich na Bałkanach kosztowało Niemcy dość pracy i sporo kapitałów. Austro-Węgry zaś popierały politykę Niemiec w sprawie wschodniej po części z obawy o wzmoczenie się wpływów rosyjskich na Bałkanach, po części z tradycyjnego związania się z Niemcami w trójprzymierze.

Jeżeli jednak pod wpływem zjazdu w Ischlu obawy te prysną, jeżeli nadto w perspektywie ukażą się dla Austro-Węgier daleko większe korzyści z przechylenia się na stronę młodego a żywotnego trójprzymierza anglo-franco-rosyjskiego, Niemcy mogą się znaleźć absolutnie odosobnione.

To też nie darmo dyplomacja berlińska sprzeciwia się tak usilnie akcji mocarstw w sprawie reform w Macedonii, a zwłaszcza tak nieżyczliwie przyjmowała projekt reform angielski i rosyjski, podszczuwając jednocześnie Turcyę do oporu.

Wypadki tymczasem na Bałkanach rozwijały się w coraz żywszem tempie. Anglia i Rosya nalegały na szybkie zaprowadzenie reform w Macedonii, Niemcy sprzeciwiały się temu stanowczo. Cesarz Wilhelm II, aby silniej podkreślić swoje stanowisko, nadał b. wezyrowi, protegowanemu Niemiec i zwolennikowi starego kursu order Orła Czarnego, jeden z najwyższych orderów w Prusach.

Atoli już nazajutrz Ferid pasza dostał dymisję. Jego miejsce zajął zwolennik Anglii, Said

pasza, liberalny turek, senator z czasów pierwszego wprowadzenia konstytucji w państwie Osmanów.

Zabiegi więc dyplomacy londyńskiej zwyciężyły, dyplomacya berlińska poniosła klęskę, jedna z najdotkliwszych klęsk, jakie ją w czasach ostatnich spotkały.

S. J.

## Zjazd misyonarski w Kijowie.

—?

W sobotę rozpoczął się w Kijowie wielki zjazd misyonarski duchowieństwa prawosławnego, z udziałem wyższych dygnitarzy Cerkwi i przedstawicieli synodu, z p. oberprokuratorem Izwołskim na czele.

Na zjeździe tym, między innymi sprawami, ma być poruszona także kwestya «propagandy katolickiej» na Rusi. W jakim będzie ona poruszona duchu, wywnioskować można z artykułu, który się przed zjazdem ukazał w «Kijewlaninie».

„Według urzędowych danych — pisze organ p. Pichny—od 17 (30) kwietnia 1905 r. do końca 1907 r., w kijowskiej diecezji prawosławnej przeszło na katolicyzm 1,122 osoby (469 mężczyzn i 653 kobiety), przytem największą wypadków zmiany religii było w samym Kijowie i pow. berdyczowskim.

„Największa ilość odpadłych od prawosławia należy do tak zwanej «drobnej szlachty», ale propaganda katolicka przede wszystkim zwraca uwagę nie na drobną szlachtę, lecz na włościan. Propaganda ta jest obecnie prowadzona w następujących miejscowościach: w pierwszym i drugim dekanacie powiatu kijowskiego, we wszystkich siedmiu dekanatach berdyczowskiego, w 2, 4 i 5 wasylkowskiego, we wszystkich 6 lipowieckiego, w całym radomskim powiecie, we wszystkich dekanatach z wyjątkiem 7 — skwirskiego powiatu i w 3, 4, 5 i 6 taraszczańskiemu.

„Ażby przeciągnąć na katolicyzm włościan, urządzają księża uroczyste «odpusty», przytem często wygłaszają kazania w języku małoruskim. Prócz tego księża, a za ich poradą niektóre polki obywatelki; otwierają specjalne szkoły dla dzieci włościańskich o charakterze polsko-katolickim. Propaganda prowadzona jest również za pomocą zakładów dobroczynnych, ochronek i katolickich kółek wzajemnej pomocy, a także za pomocą małżeństw mieszanych. A niektórzy obywatele i obywatelki polacy dają robotnikom katolikom większą pensję i podarki, ażeby nakłonić innych do przejścia na katolicyzm (?)».

„Miejscowe duchowieństwo prawosławne za najbardziej skuteczny środek w walce z propagandą katolicką uważa urządzenie uroczystych procesji i pogadanek w celu wyjaśnienia błędów katolickich, a także oddziaływanie duchownych na prawosławnych rodziców tych, którzy mają zamiar zawrzeć mieszany związek małżeński.“

W dalszym ciągu swego artykułu „Kijewlanin“ wskazuje na wzrost sekt, szczególnie sztyndystów, adwentystów i wyznawców ewangelii. Korzystając z przepisów o stowarzyszeniach, niektóre z tych sekt zostały zalegalizowane, jako stowarzyszenia i bez żadnych przeszkód prowadzą swoją propagandę. „Kijewlanin“ poleca utworzenie rad parafialnych i bractw cerkiewnych, które, walcząc ze wzrostem sekt, mogłyby równocześnie zwalczać propagandę katolicką. Wreszcie konkluduje tak: „Ale wszystkich tych środków zamało. Trzeba się starać o zmianę istniejących przepisów o «wolności wyznania» i o rewizję czasowego prawa o stowarzyszeniach. Wszystkie te, naprędce wydane prawa za wiele mają braków i stawiają Kościół prawosławny w sytuacji o wiele gorszej, niż sytuacja inowierczych religij i sekt. Tymczasem państwo powinno dbać o zachowanie religijnej jedności narodu rosyjskiego i powinno bronić Kościół prawosławny od zakusów propagandy katolickiej. Katolicyzm w istocie swej jest wrogi świeckiej władzy państwowej, a oprócz tego w kraju Południowo-Zachodnim jest on jednym ze środków polonizacji“.

Wynurzenia „Kijewlanina“ są tak szczere, że nietrudno się domyśleć, jakie projekty nowych ustaw będą usiłowali przeprowadzić skrajni szowiniści kresowi.

## Mowa ks. kardynała Koppa.

Przy poświęceniu nowego klasztoru franciszkańskiego w Panewniku na Górnym Śląsku, znany z dotychczasowych tendencji polakożerezych biskup wrocławski, ks. kardynał Koop, wygłosił przemowę, która wywarła wrażenie bardzo dodatnie w kołach polskich.

Mowę swą wygłosił kardynał po przemówieniu przedstawiciela rządu, prezesa regencji opolskiej, który zwrócił się do OO. Franciszkanów z żądaniem, aby obok duszpasterstwa pamiętali o pruskiej myśli państwowej, o kulturze niemieckiej, o „dobroczyncy“ Śląska „starym Frycu“, oraz żeby czuwali nad tem, aby pielęgnowanie polskiego języka ojczystego „w domu i w rodzinie“ nie przekraczało granic, którym władza państwowa musiałaby energicznie i stanowczo kres położyć.

Mowa kardynała Koppa nie była może odpowiednią na to wystąpienie urzędnika pruskiego, ale w każdym razie zawierała stanowcze zastrzeżenia wobec wyrażonych przez niego żądań.

„Jestto przewrotnością naszych czasów—mówił kardynał—które domagają się, aby wszystkie siły życiowe poświęcić kulturze doczesnej. Jest ona wprawdzie świetna i potężna, ale nigdy nie zdoła sama stworzyć szczęścia i powodzenia. Dusza ludu ma inne jeszcze potrzeby natury wyższej. Jeżeli tych potrzeb się nie zadowolą, doczesna praca kulturalna oparta będzie na glinianych podstawach“.

Potem, wskazawszy wyraźnie na usiłowania kulturalne, podejmowane przez szkołę, biblioteki, teatry, stwierdził, że te usiłowania nie odnoszą skutków spodziewanych i zarazem oświadczył, w jakich warunkach lepszy miałyby skutek.

Lud górnośląski z radością weźmie udział w postępach kulturalnych, ale żąda, aby mu wolno było czynić to stosownie do jego odrębności.

Lud nie zrozumie i zromieć nie może, dlaczego nie ma pielęgnować tego, co dla niego jest najwyższe i najdroższe, co stanowi dla niego niewyczerpane źródło, z którego czerpie ochotę do pracy i cierpliwości. Lud nie pojmuje, dlaczego odmawia mu się sposobów, za których pomocą mógłby wzmacniać i pielęgnować te dążności, które przecież wychodziłyby także na korzyść kultury doczesnej.

Z tych zdań jasno wynika, że sposoby, jakich dzisiaj szerzyciele kultury w szkole, bibliotekach, teatrach i innych środkach kultury używają, nie są właściwe, ponieważ nie są zastosowane do odrębności ludu, do narodowej odrębności. Słowem, że lud polski może całym sercem, całą duszą i z prawdziwym pożytkiem brać udział w pracy kulturalnej, jeśli przy tej pracy jego odrębność polska zostanie uwzględniona, jeżeli narzędziem szerzenia kultury będzie język ojczysty ludu.

To wszystko jest jasne dla każdego, kto chce dobrze patrzeć. Lecz, niestety, brak rozumienia natury ludu sprawia, iż praca nad ludem nie odnosi pożądanego skutku.

Nie zna się potęgę wiary ludu, widzi się obca, nieznaną powłokę, a zapoznaje się drogocenne jądro, jakie w niej tkwi.

Nie dowierza się wierności ludu wobec państwa, nie spozostęga się, że lud jedynie pragnie stosunek swój do zwierzchności państwowej, uświęcony religią i sumieniem, pielęgnować stosownie do swej odrębności. Uczucia jego religijne traktuje się z lekceważeniem, często z drażniącą krytyką i zbyt często hamuje się i obawia przedsięwzięcia, podjęte dla ich uszlachetnienia“.

Streściwszy w taki sposób skargi, życzenia i żądania polskiego ludu, ks. kardynał podkreślił też wyraźnie jego prawa, oświadczając:

„Ponieważ lud pomnaża codziennie skarby kultury, chce przeto, aby własne jego dobro było uwzględnione i nie zaniedbane. To prawo zdobył sobie w pocie swego czoła i pracą rąk“.

A na zakończenie dodał:

„Stoję pośród ludu z mocnym zaufaniem, że w swej niewzruszonej wierności będzie on umiał pogodzić swoją odrębność narodową z obowiązkami, jakie ma dla króla i państwa, do którego należy“.

Jest w tem przemówieniu ton inny, niż zwykliśmy dotąd słyszeć w wystąpieniach tego wysokiego dostojnika kościelnego. Wyraźne i publiczne zaznaczenie praw ludu polskiego nie będzie

pewno miłe rządowi pruskiemu i agitatorom antypolskim. Za to lud polski na Górnym Śląsku przyjmie je z wielkim zadowoleniem, jako objaw zwrotu w usposobieniach swego pasterza, który do niedawna zaliczał się do najgorliwszych germanizatorów. Nie ulega wątpliwości, że zwrot ten pozostaje w ścisłym związku z sojuszem polsko-centrowym na Śląsku, a może też z najnowszym kursem w polityce antypolskiej rządu pruskiego, którego najjaskrawszymi objawami są: wywłaszczenie i zakaz języka polskiego.

## Z prasy rosyjskiej.

Z powodu spotkania w Rewlu „Riecz“ pisze w artykule wstępnym:

„Ze wszystkich licznych spotkań, odbywających się obecnie, zjazd w Rewlu, gdzie Najjaśniejszy Cesarz po raz pierwszy witał króla angielskiego, jest, jeśli tak można powiedzieć, najbardziej naturalnym i najmniej budzącym wątpliwości co do jego celu i znaczenia. Stosunki przyjazne pomiędzy Rosją a Francją, zawarte w chwili, gdy tego a priori najmniej spodziewać się było można, jeżeli wogóle nie zyskiwały przez czas na swej trwałości, to w każdym razie zachowały swój dawny charakter i znajdują w dalszym ciągu poparcie wśród różnych sfer ludności obydwóch krajów. Warto zaznaczyć, że nawet socjaliści francuscy, którzy ostro zaprotęstowali przeciw podróży Falliërsa, uważają za stosowne poczynić w „Humanité“ zastrzeżenia, iż nie uczynili żadnych przeszkód wyjazdowi, gdyby mieli wiarę, że spotkanie wzmocni sprawę pokoju.“

Nie zmieniając nic w formalnym charakterze wzajemnych stosunków, spotkanie ma ogromne znaczenie polityczne, przypomina i podkreśla żywotność przymierza. Dlaczego też zwraca ono uwagę całego świata daleko więcej, niż inne zjazdy i spotkania, oto dlaczego oczekują słów, jakie będą wypowiedziane w Rewlu; oto dlaczego dyplomacya francuska dążyła uparczywie do tego, aby odbyło się ono w warunkach takich, jak dawniej. Jeżeli to się nie udało, to tem więcej podkreślić należy zgodne stanowisko prasy rosyjskiej wobec zjazdu i brak tych nut fałszywych, które tak silnie rozbrzmiewały w prasie reakcyjnej podczas przyjazdu króla Edwarda i jednogłośne uznanie wielkiego znaczenia przymierza pomiędzy Rosją a Francją, jako jednego z najsilniejszych filarów pokoju powszechnego.

Nie zmieniając swej istoty wewnętrznej, stosunki pomiędzy mocarstwami „amices et alliés“, weszły obecnie w nową fazę, będącą naturalnym uzupełnieniem tych stosunków. Mamy tu na myśli te porozumienia, jakie nastąpiły w ostatnich czasach pomiędzy Francją a Anglią z jednej, a Anglią i Rosją z drugiej strony.

Ta zaś okoliczność, że zjazd obecny następuje bezpośrednio po wizycie Falliërsa w Londynie, gdzie był tak serdecznie przyjęty i po byciu króla Edwarda w Rewlu, nie może być pominięta przy ocenie tego wydarzenia pokojowego. W takich warunkach decyzje, jakie będą powzięte w Rewlu, powinny nabrać wysokiej powagi międzynarodowej i to właśnie daje możność, pomimo nowych komplikacji, nie podzielania obaw lorda Cromera, oraz pesymizmu socjalistów francuskich.

„Riecz“ zestawia szczegółowo głosy prasy rosyjskiej o konstytucji w Turcji.

„Now. Wr.“ wyraża się powściągliwie:

„Ogłoszenie przez sultana rządów konstytucyjnych powinno natychmiast uspokoić rozpalone namiętności w kraju. Czy po przywróceniu ludu sultan pogodzi się z ograniczeniem swej władzy, czy też gdy niebezpieczeństwo minie, znów odwoła konstytucję, jak ją odwołał w 1876 roku?“

Wypadki w ościennej Persji, jak również przykład konstytucji z 1876 r., dają podstawę do przypuszczeń, że sprawa formy rządów w państwie tureckim bynajmniej nie może być uważana za rozstrzygniętą. Prócz tego sytuację wkręca okoliczność, że ruch młodoturecki nie rozstrzyga sprawy macedońskiej“.

Również wstrząsliwą jest opinia „Słowa“ petersburskiego, które jednak idzie nieco dalej:



„Dla Turcji przebudzenie następuje po wiekach snu. W ciągu całych pokoleń utrzymała się forma rządów, oparta na przemocy i wszelkiego rodzaju nadużyciach. „Okrucieństwa tureckie” i „rządy tureckie” stały się synonimami. Zwolanie Izby deputowanych nie oznacza jeszcze ostatecznego zwycięstwa prądów konstytucyjnych w Turcji, i męki rodzenia, nie doszły jeszcze do końca, ale bądź co bądź konstytucja turecka jest faktem realnym”.

Poza ten organ p. Fiedorowa jest w nastroju wiosennym.

Wraz z przyłączeniem się Turcji do ustroju konstytucyjnego, przestaje istnieć ostatnia warownia absolutyzmu. Dziś nie łatwo wykazać znaczenia historyczne przebytej chwili. Ostatnie trzy lata, nacechowane tryumfalnym pochodem idei odrodzenia w Rosji, Czarnogórze, Persji, Turcji, Chinach, będą stanowiły niewątpliwie jeden z najciekawszych rozdziałów nowych czasów. Powtarza się wiosna narodów...

«Birz Wied.» ograniczają się do twierdzenia faktu w formie ogólnika optymistycznego:

«Turcyę włączono do spisu państw, które korzystają z dobrodziejstw konstytucji. Przestała być krajem despotyzmu, samowoli i bezprawia. Dziesiątki milionów tej pstrzej ludności będą pod opieką przedstawicielstwa».

«Swiet» nastrojony jest w dalszym ciągu wojowniczo; zastanawiając się też nad nową fazą sprawy macedońskiej, powiada, iż węzeł ten nie da się przeciąć konferencją dyplomatyczną, tylko mieczem». Dalej zaś powiada:

«Seisla przyjaźń Rosji z Anglią mogłaby się stać fatalną dla Niemiec, gdyby genialny cesarz niemiecki nie zapewnił sobie bardzo ważnej dla niego pod względem strategicznym sojuszniczki — Turcji».

Ale właśnie w tej chwili, gdy Niemcy, dzięki Turcji, mogły się nie bać o swój front wschodni, w Turcji wybucha rewolucja, w której bierze udział wojsko. To od razu zmienia sytuację, pozabawiając sultana możliwości rozporządzania swą armią na przypadek wojny z Rosją. Jest zupełnie pewna podstawa do przypuszczeń, że przymierze angielsko-rosyjskie wpłynęło w sposób stanowczy na ruch młodoturecki, który jest na ręce Anglii, bo na dłuższy lub krótszy czas paraliżuje siły Turcji. Nie będzie nic nadzwyczajnego, jeżeli Anglia skorzysta z chwili, i jeżeli niespodziewanie wybuchnie wojna».

Na sprawę macedońską patrzy również z nieufnością «St.-Petersb. Ztg.»:

„Ostateczne zwycięstwo rewolucji tureckiej stawia na porządku dziennym tak bogatą w skutki i tak groźną sprawę, że w porównaniu z nią staje się dziecinną zabawką wszystko, co dotychczas wywoływało obawy w Europie”.

„Peterb. Wied.” zatrzymują również swoją uwagę na sprawie macedońskiej, twierdząc, iż „weszła ona w obecnej chwili w najostrzejszą fazę swojego rozwoju, grożąc wywołaniem komplikacji międzynarodowych”.

## Wylewy.

—o—

Wybrzeża Wisły nie uniknęły w r. b. powodzi. Wylew przybrał szersze rozmiary, a ponieważ jeszcze onegdaj wieczorem pod Zawichostem woda przybierała, klęska więc okazała się jeszcze bardziej groźniejszą. Pod Warszawą zalany bulwark kamienny, a od strony Pragi również woda wylała na bulwark, zatapiając stację Most kolejki Jabłonna—Wawer.

W górze rzeki całkowicie zalane: Łąki Gołcawskie, Skaryszewskie, Saskiej Kępy, Siekierkowskie, Czerniakowskie, Wilanowskie itd.

Od wylewu ucierpiały wsie Siekierki, Bluszcze, Lasy, Augustówka, w których domy i zabudowania gospodarskie stoją w wodzie.

Pod górą Kalwaryą i pod Mniszewem, przy ujściu Pilicy, Wisła zalała obszary na szerokość kilku wiorst.

Również i w dole Wisły okolice pod Tarchominem, Jabłonna, Nowym Dworem, a na lewym brzegu Kępa Potocka, Łomianki, Kielpin i t. d. ucierpiały bardzo od powodzi.

We wszystkich powyżej wymienionych miejscowościach woda zniszczyła zbiory leżące jeszcze na polach lub stojące na pniu, siano również przepadło.

Z powodu niskich brzegów, Czerniaków zawsze przy większym stanie wody bywa zalewany i tym razem woda podeszła aż pod tor kolejki Wilanowskiej. Dolny park w Wilanowie stoi pod wodą, a niemniej Marysinek i sąsiedni Powsin. Rowami woda przedostała się i poza groblę szosową i dlatego zalane zostały łąki, leżące po stronie prawej kolejki wilanowskiej.

W Jeziornie, Konstancinie i Skolimowie wody z Jeziorki wystąpiły z brzegów, lecz większych szkód nie zrzuciły.

Donoszą co następuje pod datą wczorajszą: Nowy Dwór. Z powodu podniesienia się Wisły i Narew wylała. Niziny pod Nowym Dworem, Serockiem stoją pod wodą na kilka stóp.

Dęblin. Wieprz wylał na szerokość kilku wiorst. Powódź poczyniła niemałe szkody, zalewając skoszone, lecz nie zebrane żyta.

Puławy. Wody na Wiśle zalały wszystkie ogrody i pola, położone pomiędzy Puławami i Kazimierzem. Na lewym brzegu wylew sięga kilku wiorst.

Zawichost. Dzisiaj rano wysokość wody na Wiśle 1,93 saż. Przybór się zmniejszył.

Sandomierz. Wysokość wody dosięgła stóp 18 cali 5, poczem zaczęła opadać. Kilka wsi w okolicy zalanych, a również na stronie galicyjskiej woda dała się we znaki.

Niebezpieczeństwo powodzi, które groziło Krakowowi w niedzielę, onegdaj już ustąpiło. Punkt kulminacyjny wzbierania (3 metry 10 centymetrów po nad zero) osiągnęła Wisła w niedzielę o 4-ej po południu. Od tej chwili zaczyna powoli opadać.

Na większe niebezpieczeństwo narażona była część miasta, położona nad Rudawą, która, wskutek podwyższenia się poziomu Wisły, nie mogąc odprowadzić swoich wód, ciągle wzbierała. W niedzielę w południe zalała na 30 centymetrów gościniec około rogatek Wolskich. Dalej wzdłuż wału kolejowego wtargnęła na ulice Swobodę i Smoleńsk. Prawie wszystkie piwnice i podwórza domów, położonych w pobliżu Rudawy zostały zalane. Z wielu suteryn mieszkańcy nie zdolali wynieść sprzętów, które uległy zniszczeniu.

Za rogatkami Wolskimi rozlała się Rudawa na wielkiej przestrzeni, zalewając gościniec i część Błoń, od strony zaś Czarnej Wsi wtargnęła do parku Jordana. Już w południe pod jej falami pogrążyła się część parku wraz z boiskami i szkółką ogrodową. Wieczorem cały park został zalany. Woda dochodziła do bramy zostawiając wolne od zalania tylko budynek odźwiernego i mleczarnię, którą ze wszech stron otoczyła. Na boisku przy pomniku Kościuszki widać powalone drzewo, które woda podmułiła lub zlała burza.

W Podgórzu w niedzielę po południu, ulicę prowadzącą ku brzegowi Wisły, przedstawiały widok rzek, które sływała gwałtownie woda z górnych części miasta, zalanych przez ulęwe; wody te spłynęły ku plantacyom miejskim, których znaczną część zalały, jak również i ulice: Kącik, Sokolską, Trzeciego Maja i Mały Rynek. Woda ta, nie mając nigdzie odpływu, gdyż kanały zostały pozatykane, doszła w tych ulicach do znacznej wysokości, np. w ulicy Trzeciego Maja do 90 ctm. i groziła zalaniem piwnic. Komunikacja piesza została na tych ulicach chwilowo przerwana.

Częściowemu zalewowi uległy też Dąbnik, oraz kilkanaście wsi w okolicach Krakowa, niektóre z nich odcięte zostały przez wodę zupełnie, tak, że ich mieszkańcy komunikować się mogli ze światem tylko przy pomocy łódek.

Straty w Krakowie są dosyć znaczne i tem przykrejsze, że ulegli im przeważnie ubodzy mieszkańcy suterenu, z których niejeden utracił całe swoje mienie. Straty po wsiach są naturalnie większe. Marszałek powiatu Krakowskiego, dr. Stefan Skrzyński, który objeżdża obecnie powiat, oblicza, że szkody w nim, wyrządzone przez długotrwałe deszcze i wylewy rzek, wynoszą 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miliona koron.

W Galicyi Zachodniej klęska powodzi uległa bardzo wiele miejscowości. Cała okolica Oświęcimia stoi pod wodą. Najbardziej ucierpiały gmi-

ny: Jawiszowice, Harmęże, gdzie uległo zniszczeniu gospodarstwo rybne, Babice, Chropień, gdzie woda zburzyła cztery chaty wiejskie, Broszkowice, Kruki, gdzie kilkanaście zabudowań jest znacznie uszkodzonych, tudzież wieś Dwory. W Jawiszowicach padli ofiarą powodzi: student Kuzka i wieśniak Bajcarek, którzy, spiesząc z pomocą innym, sami znaleźli śmierć w wodzie.

Zagrożone jest Uście Solne, z powodu wielkiego wezbrania wód Raby, Wisły i Gróbki, które porwały ze sobą całe masy zboża, drzewa i t. d. Gróbka zalała już część Uścia i części sąsiednich gmin, jak: Wrzepia, Okulice, Bratucico, Buczków, Zatokę, Ostwory, Bogucice, Cerekiew, a także Strzelce Wielkie, Strzelce Małe, Dąbrówka, Moriska i t. d.

Wielkiemu zniszczeniu uległy też okolice Jodłowej w powiecie Pilzeńskim.

Prezydium namiestnictwa wyasygnowało w ostatnich czasach na zapomogi dla powiatów, dotkniętych powodzią i innymi klęskami elementarnymi, jak gradem i t. p., następujące sumy: dla powiatu Bocheńskiego 3,000 koron, Brzeskiego 3,000 koron, Sanockiego 5,000 koron, Jarosławskiego 5,000 koron, Przemyskiego 10,000 koron, Chrzanowskiego 12,000 koron, Dobromińskiego 10,000 koron, wreszcie powtórna zapomoga dla gminy Juszczyń, w powiecie Żywieckim, w kwocie 5,000 koron.

Telegram z Sandomierza sygnalizuje „Kur. Warszawskiemu”, iż zaczął się tam spadek. Wczoraj rano przybór dosięgnął tam maximum 2,10 sążnia po nad poziom, a wieczorem wody już było 2,03.

W ten sposób najwyższego stanu wody spodziewać się należy pod Warszawą dziś wieczorem i w nocy, potrzeba bowiem około 36 godzin czasu na spłynięcie pod Warszawę wód sandomierskich.

## Delegaci rosyjscy we Lwowie.

Delegaci rosyjscy z konferencji praskiej: hr. Bobrinskij, Giżycki, Wołodimirov i Dementjew podczas pobytu we Lwowie byli pierwszego dnia na nabożeństwie w cerkwi wołoskiej, poczem zwiedzili Dom Narodowy, a w południe złożyli wizyty namiestnikowi d-rowsi Bobrzyńskiemu, konsulowi rosyjskiemu, prezydentowi miasta, metropolicie Szeptyckiemu i delegatom polskim na zjazd słowiański. O godz. 2-ej po południu odbyło się śniadanie, urządzone przez d-ra Dobrzańskiego.

Wieczorem na cześć delegatów rosyjskich w salach hotelu «Georgea» odbył się bankiet przy udziale reprezentantów wszystkich sfer miasta. Wzięli w nim udział: wiceprezydent miasta, dr. Rutowski, ks. arcybiskup Teodorowicz, członek wydziału krajowego, dr. Jahl, delegat miasta, dr. Asekenase, wice-marszałek krajowy, dr. Pilat, ks. Andrzej Lubomirski, konsul rosyjski Rutowski, posłowie: Rayski, Merunowicz, Gniewosz i kilku innych, dalej szereg radców miejskich, dziennikarzy lwowscy z wiceprezesem Towarzystwa dziennikarzy polskich, Rawitą-Gawrońskim, reprezentanci świata literackiego i artystycznego, profesorowie uniwersytetu i inni.

Szereg toastów rozpoczął wiceprezydent miasta, dr. Rutowski, mówiąc najpierw po polsku, później po francusku. Powitał on w gorących słowach miłych gości imieniem miasta i zakończył toastem za pomyślność tych idei, które zaczęły się w Pradze i które oby dla całej słowiańszczyzny przyniosły jaknajwiększą korzyść.

Generał Wołodimirov podniósł w odpowiedzi, że delegaci rosyjscy chcą całą duszą pracować dla dobra słowiańszczyzny w imię hasła równości i braterstwa wszystkich narodów, do niej należących. Zakończył wyrażeniem nadziei, aby słowa przyrzeczenia, rzucone w Pradze, przemieniły się jaknajprędzej w czyn.

Członek wydziału krajowego, dr. Jahl, przypomniał legendę o trzech braciach: Lechu, Czechu i Rusie. Zaznaczył, że polacy nigdy nie walczyli z narodem rosyjskim, lecz rządem i wznosił toast na cześć idei bratniego zrównania wszystkich narodów słowiańskich.

Del. Bobrinskij dziękował za gorące przyję-

cie, jakie zgotowano delegatom rosyjskim ze strony Polaków i zaznaczył, że delegaci rosyjscy będą się z całego serca starali przeprowadzić myśl, powziętą na kongresie praskim, oraz mają nadzieję, że dla zgody słowiańskiej potrafią wiele zdziałać.

Prof. dr. Rydygier wspominał o ucisku rodaków pod zaborem pruskim i wznosił zdrowie delegatów rosyjskich.

Delegat dr. Grek w podniosłej mowie skreślił stosunki polsko-rosyjskie i wychylił toast za zdrowie „braci” rosyjskich, bo tak powiedzieć może, gdy oni sami uważają się za braci Polaków, a wnoszą ten toast w ręce generała Wołodimirowa, który całe życie poświęcił dla idei zblżenia słowiańskiego.

Profesor Balzer w dłuższym przemówieniu o treści historycznej wykazywał, że już od wieków, gdy tylko Słowianie chcieli się łączyć, Niemcy używali wszelkich sposobów i dróg, by ich rozdzielić. Tak jest i teraz. Wobec tego, że interes jednego narodu słowiańskiego jest interesem całej słowiańszczyzny, powinny wszystkie narody słowiańskie łączyć się przeciw wspólnemu wrogowi.

Delegat Giżycki podniósł, że delegaci rosyjscy wracają do kraju z gorącym pragnieniem, aby idee solidarności i braterstwa słowiańskiego przeprowadzić w ojczyźnie.

Po przemowie dr. Stelli-Sawickiego, który mówił po rosyjsku, zabrał powtórnie głos hr. Bobriński i zaznaczył, że delegaci rosyjscy mogą się jeszcze w swych zamiarach i pracy spotkać z niepowodzeniem, ale o tem mogą zapewnić, że swój obowiązek wobec słowiańszczyzny spełnią jaknajszczerzej.

Uczta przeciągnęła się do późnej godziny.

Delegaci rosyjscy odbyli naradę z reprezentantami stronnictw starorusinów.

Na uwagę zasługują poglądy, jakie zwłaszcza na kwestyę rusińską, zarówno w Galicyi, jak w Rosyi, wypowiedział hr. Bobriński wobec redaktora „Słowa Polskiego”. Na zapytanie, co sądzi o stanowisku Ukraińców wobec zjazdu, odparł hr. Bobriński:

— Nie mogę nic konkretnego powiedzieć, bo nie znam stosunków tutejszych. To tylko muszę stwierdzić, że w delegacji rosyjskiej przeszło połowę stanowili Małorusini. Zresztą nie przyjemniejszego dla nas nie było, jak słuchać przemówienia ks. Dawydiaka, wygłoszonego w narzeczu małoruskim, na które w tem samym narzeczu odpowiadali nasi delegaci. Więc byli na zjeździe Małorusini, a nie było tylko Ukraińców. Wielkorosyianie, jak ja sam, chociaż w południowej Rosyi nigdy nie byli, rozumieli ten język, jak swój rodzony. U nas w Rosyi „ukrainizm” istnieje w znaczeniu terytorjalnym, jako prowincjonalizm, powiedzmy jak prowincjonalizm prowansalski, lub t. p., ale nikt nie śmie mówić o „samostijnosti” nie dlatego, że to zakazane, ale że przyjęto to śmiechem. Klasyczny przykład mieliśmy podczas zjazdu moskiewskiego w czasie tworzenia się konstytucyi. Kiedy mówiono o autonomii Polski, jedni godzili się na nią, drudzy nie, ale wszyscy uważali tę kwestyę za poważną, aktualną, a gdy jakiś pan wyrwał się z postulatami autonomii Ukrainy, wywołał „dobrodusznju ulybku”. Zresztą gdzie wolność, tam i ntema ukraińczości, bo to choroba i istnieje może tylko w chorym organizmie, a z wyzdrowieniem organizmu i choroba zniknie.

O skutkach zjazdu praskiego dla narodu polskiego, wyraził się hr. Bobriński dosyć ogólnie.

— Biorąc—mówił—za podstawę zasady, jakie zostały przez zjazd przyjęte: równość, wolność, braterstwo ludów słowiańskich—rozumiem się w granicach etnograficznych — jestem zdania, że bezwarunkowo zrealizowanie tych zasad musi za sobą pociągnąć wyrównanie polsko-rosyjskich stosunków na całej linii, gdzie etnograficzny żywioł polski styka się z etnograficznym żywiołem rosyjskim i to nie tylko w granicach Rosyi, ale i w Austrii. Pierwsze lody prysnęły. Droga, po której idziemy jest ciernista, raz, że wrogowie słowiańszczyzny, którzy mają wielki wpływ w państwach słowiańskich, będą dokładali starań, aby sprawę tę pogorszyć, a po drugie—przecież wiemy, znając historię, że przysporzą trudności także i rany, jakie jedna i druga strona odniosły. Ale zrozumienie historii i energia, która jest tu wskazana, dają gwarancję, że porozumienie nastąpić musi i jest

nadzieja, że wszystkie postulaty co do kulturalnego rozwoju, stawiane przez społeczeństwo polskie w granicach etnograficznych, znajdują uwzględnienie. Z drugiej strony mamy nadzieję, że tam, gdzie społeczeństwo rosyjskie styka się z polskiem, a społeczeństwo polskie ma przewagę kulturalno-polityczną, jak tu, w Galicyi, spełnione zostaną postulaty kulturalne społeczeństwa rosyjskiego, tak, że wyrównanie tej kwestyi nastąpi równomiernie na całej linii.

Na zapytanie, jak Duma zachowa się wobec wyniku zjazdu praskiego, rzekł hr. Bobriński:

— Bezwarunkowo cała akcja słowiańska w Dumie wywoła „passion politique”, ale większość Dumy nie tylko będzie się liczyła, lecz sympatyzowała z postulatami praskimi, a we wzroście wpływu Dumy na społeczeństwo będą gwarantowane ich zrealizowanie. Zresztą jestem pewny, że z czasem wpływ Dumy podziała i na sfery rządzące, gdyż wszystko to swoje, blizkie, z krwi i kości.

Ukraińcy odsunęli się od udziału w podejmowaniu gości rosyjskich we Lwowie, podobnie jak nie uczestniczyli w zjeździe praskim.

Pobyty delegatów rosyjskich nie odbył się bez manifestacji nieprzychylnych. Ukraińcy lwowscy po przyjęciu delegatów w mieszkaniu redaktora „Halyczanina”, Markowa, wybili mu okno i obrzucili mieszkanie zgniłymi jajami.

Przed paroma dniami w depeszach podaliśmy wiadomość, nadesłaną nam przez Agencję Petersburską, o przeniesieniu na inne stanowisko głównego ze swej działalności głównego naczelnika Jałty, gen. Dumbadze. Jak się dowiadują pisma rosyjskie, istnieje dwóch generałów Dumbadze, jeden główny naczelnik Jałty, który i nadal pozostaje na swym stanowisku, drugi zaś, dotychczas dowódca 34 dywizyi piechoty, przeniesiony został na stanowisko dowódcy 13 dywizyi.

Na mocy uchwały rady lekarskiej prawo profesjonalnego zajmowania się upiększaniem twarzy i ciała nadane może być osobom, które ukończyły rosyjską szkołę masażu i gimnastyki lekarskiej. Osobom, które otrzymały za granicą, lub w Finlandyi dyplom specjalności zajmowania się upiększaniem twarzy—praktyka w Rosyi może być dozwolona po złożeniu przez nie świadectwa z ukończenia 4 klas gimnazjum rządowego i zdaniu egzaminu w jednej z rosyjskich szkół masażu.

Według źródeł urzędowych, od dnia 28 czerwca do 14 lipca r. b. od aktów terrorystycznych ucierpiało 25 osób urzędowych (zabito 9, raniono 16) i 41 osób prywatnych (zabito 22, raniono 19). Grabieży i rabunkom dokonano na sumę 62,609 rb.

W dniu 28 sierpnia r. b. w Noworosyjsku rozważana będzie sprawa grupy osób, oskarżonych o zamiar utworzenia „republiki noworosyjskiej”. Na ławie oskarżonych zasiadają prezydent miasta, kilku adwokatów, lekarzy i inni.

„Oświadczenie biuro” zaprzecza pogłoskom gazet, jakoby w sierpniu r. b. miał się odbyć w Petersburgu zjazd rektorów uniwersytetów.

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Cierpiśława. Jutro Ludomira.

## KRONIKA.

(\*) Środki zapobiegawcze. Wobec pojawienia się w Rosyi epidemii cholery zarządy kolejowe, w celu zapobieżenia ewentualnym wypadkom na mocy rozporządzenia ministerium dróg i komunikacji, postanowiły, aby na każdej stacji w poczekalniach, bufetach i w pociągach była przygotowana woda do picia. Ten sam środek ostrożności ma być wprowadzony we wszystkich kolejowych remizach parowozowych i wogóle we wszystkich miejscach pracy zarówno służby kolejowej, jak i robotników.

(\*) Emigracja do Kanady. Rząd kanadyjski drogą dyplomatyczną zawiadomił władze miejscowe, iż emigranci, poszukujący zarobku na kolejach kanadyjskich, nie mają wcale żadnych widoków powodzenia. Zarobek znaleźć mogą jed-

nie zawodowo wykwalifikowani rolnicy i to tylko tacy, którzy mają środki na wydzierżawienie ziemi. Po zatem znaleźć może zarobek w Kanadzie służba domowa kobieca.

(\*) Szkoły prywatne. Do rady pedagogicznej przy zarządzie okręgu naukowego wpłynęło 32 podania o koncesye na otwarcie po wakacjach nowych zakładów naukowych; część tych podań pochodzi od przełożonych zakładów naukowych, zamkniętych niedawno przez kuratora okręgu, a pozostali proszą o koncesyę na szkoły niższe. Na złożony przez kuratora okręgu naukowego raport ministrowi oświaty, o zamknięciu przez niego w wielu miejscowościach szkół prywatnych za przekroczenie istniejących przepisów, minister odpowiedział, iż w zupełności aprobuje te rozporządzenia.

(\*) Obowiązkowe szczepienie ospy. Wobec projektowanego w całym państwie obowiązkowego szczepienia ospy, główny zarząd lekarski żądał od tutejszych zarządów opinii w tej sprawie. Niektóre z wydziałów lekarskich orzekły, że w Królestwie obowiązkowe szczepienie ospy nie napotka na opór ludności, jednakże reforma powyższa bez wprowadzenia w kraju samorządu ziemskiego nie dopełni celu, a dokonana przez władze rządowe będzie wymagała dość znacznych środków.

(f) Z fabryk. W fabryce Marchew i Sp. przy ul. Spacerowej nr. 3. od dnia dzisiejszego zmniejszono czas pracy do 3 dni w tygodniu.

(h) Zebrania. Dnia 7-go sierpnia o godzinie 7-ej wieczorem, w lokalu starszego majstra zgromadzenia tapicerów przy ul. Zachodniej nr. 68 odbędzie się zebranie majstrów.

— W niedzielę dnia 2-go sierpnia o godzinie 3-ej po południu na gospodzie czeladników siodlarsko-rymarskich, przy ulicy Mikołajewskiej 7 odbędzie się posiedzenie.

(p) Magła śmierci. Na ul. Wschodniej nr. 58 Icek Wolf, kupiec, lat 60, zmarł nagle. Przyczyna śmierci nieznaną. Córka zaś jego 13-letnia, z przerażenia doznała ataku nerwowego. Śmierć stwierdził lekarz Pogotowia, córce zaś udzielił doraźnej pomocy.

(p) Ostre kurczenie żołądka. Na ulicy Juliusza nr. 37 Rudolf Rajman, robotnik, lat 23, dostał kurczu żołądka. Dziś zaś rano Szymon Wróblewski, robotnik, lat 40, idąc do fabryki, uległ takiemu samemu wypadkowi. Obydwom lekarze Pogotowia pospieszyli z doraźną pomocą.

(w) Znaczna kradzież. Chaim Majerowicz, zamieszkały przy ul. Krótkiej nr. 6, zameldował wczoraj policji, że w tych dniach skradziono z mieszkania ukrytą w szafie żelazną szkatułkę, w której znajdowało się biżuterja złotej i noży, łyżek i widelcy srebrnych, oraz innych przedmiotów cenniejszych, przedstawiających wartość około 700 rb. W celu wykrycia sprawców kradzieży wdrożono śledztwo.

(h) Utonięcie. Wczoraj we wsi Czarnocin w pow. Łódzkim dwu-miesięczny Antoni Sępiński, pozostawiony bez dozoru, wpadł do sadzawki i utonął.

(h) Długowieczność. W piątek zeszłego tygodnia we wsi Warta Mała, pow. sieradzkiego, zmarła Agnieszka Rodek, licząca 113 lat. Do ostatniej chwili zachowała przytomność. Mąż jej liczy obecnie 108 lat wieku, szwankuje tylko na słuch.

(h) Baptyści. Piotrkowski gubernator zatwierdził na stanowisko przełożonego sekty baptystów w Zgierzcu Gustawa Wielasa.

## Z KRÓLESTWA.

Aptekarz hersztem szajki bandyckiej. Niedawno donosiliśmy o aresztowaniach w Lubrańcu pod Włocławkiem kilku uczestników bandy, która uprawiała rzemiosło bandyckie. Grono zaareztowanych powiększył w tych dniach, jak donosi „Gaz. Kujaw.”, Feliks Kodymowski, aptekarz i b. naczelnik poczty w Lubrańcu.

Różne fakty, poparte przez zeznania świadków, stawiają tej kompanii zarzut utworzenia organizacji bandyckiej w celu terroryzowania ludności i wymaszania pieniędzy na własne cele. Z początku grupa ta chciała uchodzić za partję socjalistyczną, ale po zbadaniu całej sytuacji przez dwóch specjalnych delegatów, partja socjalistyczna rozruciła po całej okolicy odezwę, w której wyraźnie było zaznaczone, że p. Kodymowski et consortes nie należą do partji, a tylko podszywają się pod nią całkiem nielegalnie. Mimo tej ode-



zwy, banda lubraniecka nie przestawała być postrachem miasteczka i okolicy, wymuszając pieniądze, które następnie topniały w szynku na libacyach.

Rzecz dziwna, że w tak małym miasteczku, jak Lubraniec, gdzie każdy wie, kto kichał i kto co jadł na obiad, jeden człowiek, bądź co bądź, stojący na pewnym stanowisku jako aptekarz, mógł przez tak długi czas przez rozświecanie postrachu, wciągać do swoich celów ludzi i trząść całą okolicą, uchodząc za całkiem niewinnego człowieka. Rzekoma ta niewinność nie straciła na swym blasku nawet wtedy, gdy rzeczywista partya socjalistyczna publicznie wyparła się członka samowznacza.

Telegraf. Między Włocławkiem a Lipnem przeprowadzony został przewodnik telegraficzny i już oddany do użytku publicznego.

## Z CZĘSTOCHOWY.

Dziesiątki tysięcy wiernych, którzy pielgrzymują na Jasną Górę, oprócz intencji pomodlenia się przed słynącym cudami obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, idą z tem postanowieniem, aby wypowiedzieć się w świątyni Jasnogórskiej.

Chcąc tej bogobojnej chęci uczynić zadość, od czasu zniesienia zakonów — podotąd, zgromadzenie OO. Paulinów, nie mogąc podjąć pracy duchownej, zwłaszcza podczas wielkich odpustów, gdyż liczbę ich ograniczono do 24-ch, która z różnych względów, niezależnych od OO. Paulinów, również nie mogła być kompletną — zapraszało do pomocy duchowieństwo świeckie.

Ale zdarzało się niekiedy i tak, że owo duchowieństwo nie mogło być w potrzebnej liczbie na Jasnej Górze obecne i z tego powodu, pomimo przeciążenia pracą księży zakonnych, którzy częstokroć po 14 — 16 godzin siedzieli dzień za dniem w konfesjonale, wielu pańników z placem Jasną Górę opuszczać musiało bez spowiedzi.

Ten wzgląd, jak również i to, że wiele osób, skołatanych życiem, a pragnących znaleźć ukojenie w praktykach zakonnych, wreszcie było, że sporo ludzi, poświęcających się stanowi duchownemu, chciałoby poświęcić się służbie Bożej w klasztorze — skłoniło obecnego generała zakonu Paulinów, a zarazem przeora jasnogórskiego O. Euzebjusza Rejmana, do podjęcia starań o powiększenie liczby zakonników zgromadzenia Paulinów w klasztorze Jasnogórskim.

Otrzymałszy z Częstochowy wiadomość, z której dowiadujemy się, że ta bardzo ważna dla Jasnej Góry sprawa rozstrzygnięta została pozytywnie.

Oto wskutek długoletnich starań generalnego przełożonego Paulinów, O. Euzebjusza Rejmana, zezwolono Najwyżej na powiększenie zgromadzenia zakonnego w klasztorze na Jasnej Górze w Częstochowie do 50-u OO. Paulinów.

## Uchwały zjazdu gorzelniczego.

Przytaczamy uchwały powzięte na II zjeździe gorzelniczym:

I. Zjazd uznaje potrzebę ścisłych danych statystycznych dla rozwoju przemysłu gorzelniczego i w tym celu dążenie do założenia biura statystyczno-informacyjnego.

II. Zjazd przyjmuje do wiadomości, że Stow. pracowników gorzelniczych, na podstawie porozumienia się ze zreszaniem właścicieli gorzelni, założyło wydział techniczny, obejmujący pracownię doświadczalną dla przemysłu gorzelniczego i przemysłów pokrewnych, oraz biuro techniczne i objazdy gorzelni w celu dawania gorzelniom odpowiednich nankowo-technicznych wskazówek.

III. Zjazd przyjmuje z uznaniem do wiadomości wysoce obywatelski czyn lubelskiej sekcji gorzelniczej, która w całości przystąpiła, jako członek wspierający, do Stowarzyszenia pracowników gorzelniczych, przez co ułatwia rozwój kulturalno-technicznej działalności tego Stowarzyszenia.

IV. Zjazd uznaje wysoką pożyteczność w zapoczątkowaniu przez Stowarzyszenie działalności kulturalno-technicznej i wyraża gorące życzenie, aby rozwijała się jaknajpomyślniej ku ogólnemu

dobru przemysłu gorzelniczego. W tym celu zobowiązuje wszystkich uczestników zjazdu do jaknajliczniejszego popierania stacji doświadczalnej, biura technicznego i wydziału zbiorowych zakupów Stowarzyszenia i upoważnia zarząd Stowarzyszenia do pertraktacji z przedstawicielami własności gorzelniczej, w celu pozyskania jaknajliczniejszego udziału tej strony w pracy dla wspólnego dobra.

V. Zjazd uznaje wysoką doniosłość i pożytek istniejących przy Muzeum przemysłu i rolnictwa kursów gorzelniczych, które umożliwiły korzystanie z nauki już przeszło 250 pracownikom, a przez to przyczyniają się do rozwoju i pogłębienia wiadomości zawodowych.

VI. Zjazd uznaje za pożyteczne i wielce pożądane zespolenie sił i środków całego przemysłu fermentacyjnego, co umożliwi powstanie w kraju szkół zawodowych, rozwój na szerszą skalę pracowni doświadczalnych, kursów specjalnych i t. p.

VII. Zjazd uznaje niezbędną potrzebę założenia specjalnego organu, poświęconego potrzebom przemysłu gorzelniczego w związku z gałęziami pokrewnymi. W celu rzeczywistnienia tej pilnej potrzeby, zjazd przekazuje Stowarzyszeniu pracowników gorzelniczych ukonstytuowanie jaknajrychlejsze komitetu redakcyjnego i poczynienie starań w celu pozyskania wybitnych sił, pracujących na polu przemysłu fermentacyjnego. W celu okazania poparcia nowopowstającemu organowi, uczestnicy zjazdu zobowiązują się do jaknajenergiczniejszego popierania organu zawodowego tak drogą prenumeraty, jak i rozpowszechniania.

VIII. Uznając, że obecne umowy pomiędzy właścicielami a pracownikami gorzelniczymi w znacznej większości wypadków opierają się na podstawach i normach błędnych i przestarzałych, zjazd przekazuje ukonstytuowanie komisji, złożonej z przedstawicieli własności gorzelniczej i przedstawicieli Stow. prac. gorzelniczych, w celu wyjaśnienia stosunków obopólnych i wypracowania typu umowy, odpowiadających współczesnemu stanowi gorzelnictwa.

IX. Zjazd uznaje potrzebę urządzania i w pozyskości stałych zjazdów gorzelniczych w Warszawie, obejmujących całokształt naszego gorzelnictwa i uwzględniających ogólne jego potrzeby w dążeniu do zbiorowego ich zaspakajania wspólnymi siłami i upoważnia organ swój wykonawczy do zmiany terminów przyszłych zjazdów, w porozumieniu z przedstawicielami nauki, pracy i własności gorzelniczej.

X. Zjazd powierza wykonanie uchwał swoich jego prezydium wraz z komisją organizacyjną zjazdu.

## Ostatnia poczta.

Pogłoska o abdykacji.—Amnestyja.

Kilka dzienników zagranicznych pomieszczyło wiadomości, że sułtan Abdul-Hamid postanowił zrzec się tronu na korzyść swego syna Burhan-Eddina. Pogłoski te jednak nie zostały dotychczas potwierdzone ze źródeł urzędowych.

Potwierdziły się natomiast pierwotnie niedokładne wiadomości o amnestyi. Londyński „Times“ donosi, że w dniu 25 b. m. ogłoszono „irade“ sułtańskie z amnestyą dla więźniów politycznych. „Irade“ znosi nadto cenzurę i policję tajną, która, jak wiadomo, popełniła mnóstwo niesłychanych nadużyć.

Różne.

— „Journal“ paryski donosi, że między Niemcami a Portugalią wynikł zatarg dyplomatyczny. Niemcy roszczą sobie pretensję do posiadłości portugalskiej w Afryce Cuanbama, Anglia zaś podobno przybiegała Portugalii poparcie przeciw Niemcom. W obecnej chwili toczą się w tej sprawie rokowania dyplomatyczne.

— Położenie w Persyi znowu pogorszyło się znacznie. Do „Daily Telegraph“ donoszą z Teheranu, że wszystkie wojska, prócz kozaków, odmówiły szachowi posłuszeństwa, ponieważ nie wypłacono im żołdu. Przed pałacem szacha odbyły się hałaśliwe demonstracje.

— «N. fr. Presse» donosi, że rosyjski minister spraw zagranicznych, Izwolskij, 20 sierpnia odwiedzi króla Edwarda angielskiego w Marynbadzie, poczem spotka się z prezesem ministrów francuskich, Clemencéau, w Karlsbadzie.

— «N. fr. Presse» pomieszcza sensacyjny telegram, donoszący, że bandy greckie opuszczają Macedonię, a bandy bułgarskie dziś złożyły broń.

— Do «Magdeb. Zig.» donoszą z Petersburga: Rosyjska Duma państwowa będzie w październiku obradowała nad wnioskiem inicjatywy w sprawie utworzenia banku słowiańskiego, w którym ma finansowo uczestniczyć także rząd rosyjski.

— Z Lizbony do Paryża donoszą, że rodzina królewska otrzymała list króla Edwarda, w którym król wyraża głębokie ubolewanie, że był tak źle poinformowany o zajściach w Portugalii podczas dyktatury Franca. W przeciwnym razie byłby z pewnością udzielił swych rad i uprzedził katastrofę (?).

## TELEGRAMY.

—?

Rewel, 28 lipca (P). Na galowym obiedzie, wydanym na pokładzie jachtu «Sztandart» za Najwyższym stołem środkowo miejsca zajęli: Najjaśniejszy Cesarz, mając po prawej ręce Cesarzową Aleksandrę Teodorównę i prezydenta Fallières'a, po lewej francuskiego ministra spraw wewnętrznych i rosyjskiego ministra spraw zewnętrznych.

Podczas obiadu Jego Cesarska Mość wygłosił toast następujący:

„Z uczuciem szczerzego zadowolenia witam pana, panie Prezydencie, na wodach rosyjskich i serdecznie dziękuję za odwiedziny, które przyjęła cała Rosya jako dowód węzłów szczerzej, nie naruszonej przyjaźni, łączącej Francję z Rosyą. Pański pobyt wśród nas, przekonany jestem, będzie miał następstwa w postaci jeszcze silniejszego utrwalenia tych węzłów i jeszcze raz stwierdzi niezłomną wolę obu zaprzyjaźnionych mocarstw poparcia i umocnienia powszechnego pokoju. Piję za pańskie zdrowie, panie Prezydencie, i na chwałę i na powodzenie Francyi!“

Odpowiedź Prezydenta republiki była następująca:

«Najjaśniejszy Panie! Wasza Cesarska Mość niech nie wątpi o tem wielkiem zadowoleniu, jakie stanowi dla Prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej złożenie Tobie, Najjaśniejszy Cesarzu, na wodach rosyjskich serdecznego powitania w imieniu całej Francyi. Uczucia te, o których mówię, również stosuję do Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Cesarzowej, której obecność nadaje szczególny blask tej uroczystości. Dziękuję Waszej Cesarskiej Mości za słowa tylko co wypowiedziane, i szczęśliwy jestem, iż mogę potwierdzić tu wraz z Wami te uczucia szczerzej przyjaźni, jakie łączą dwa nasze narody. Związek ten, tak szczęśliwie zawarty dla osłony wzajemnych stosunków, otrzymuje jeszcze wartość, stanowiąc w Europie gwarancję równowagi, a uwieczni się on dla największego szczęścia Francyi i Rosyi. Ja również jak i Wy, Najjaśniejszy Cesarzu, jesteśmy przekonani, że spotkanie nasze obecne stwierdzi, iż oba zaprzyjaźnione mocarstwa zdążają do podtrzymania i umocnienia pokoju powszechnego. Wnoszę kielich na cześć Waszej Cesarskiej Mości, Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej, jak i na cześć jej Cesarskiej Mości Cesarzowej Matki i całej Rodziny Cesarskiej. Piję za wielkość i szczęście Rosyi, przyjacielu i sprzymierzeńcu Francyi!»

Rewel, 28 lipca (P). Dziś o godz. 10 m. 30 rano Prezydentowi Fallières'owi gubernator estoński przedstawiał deputację ze szlachty, złożoną z marszałka Delindghausena i dwóch landratów, deputację miejską, złożoną z prezydenta miasta, wiceprezydenta, prezesa urzędu podatkowego, wiceprezesa komitetu giełdowego oraz trzech delegatów od ludności rosyjskiej. Wczoraj marynarka rosyjska na pancerniku „Cesarzewicz“ wydawała bankiet dla oficerów i marynarzy francuskich, dziś zaś na krążowniku francuskim francuska flota wydawała bankiet dla oficerów i marynarzy rosyjskich.

Paryż, 28 lipca (P). Dzienniki zamieszczają korespondencje telegraficzne specjalne o zjeździe w Rewlu, podają portrety Najjaśniejszego Pana i Prezydenta. Szczególniej podkreślana jest obecność całej Rodziny Cesarskiej oraz długotrwałość rozmowy Najjaśniejszego Cesarza z Prezydentem w salonie pancernika «Vérité».

We wtorek 28 b. m. zmarł nasz kolega i przyjaciel

ś. † p.

## LUDWIK BEKKER.

W zmarłym straciliśmy drogiego nam, nieocenionej pamięci kolegę i przyjaciela a pamięć o nim pozostanie na zawsze.  
Cześć jego popiołom!

Majstrowie firmy „L. GROHMANN“.

Dnia 28-go b. m. zmarł nasz długoletni członek

ś. † p.

## Ludwik Bekker.

W zmarłym tracimy zacnego i oddanego nam kolegę, który zasłużył sobie na naszą trwałą i wdzięczną pamięć. Pogrzeb odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 5 po południu z domów rodzinnych W-go Grohmana, ul. Targowa Nr. 99.

Zarząd Stowarzyszenia  
Majstrów Fabrycznych gub. Piotrkowskiej.

1401

Widzą w tem potwierdzenie rozpowszechnionego tutaj przekonania, że zjazd jest tylko potwierdzeniem trwałości tendencji pokojowych związku francusko-rosyjskiego, ale będzie miał ważne następstwa praktyczne w sprawie ujednostajnienia polityki obu mocarstw sprzymierzonych.

Konstantynopol, 28 lipca. (P.) Wczoraj po południu przed Ildiz-kioskiem odbyły się wielkie manifestacje, w których uczestniczyły tysiące osób, przeważnie z klas średnich ludności muzułmańskiej z mullami na czele. Demonstranci obnosili sztandary z napisami: „Niech żyje sułtan!“, „Niech żyje wolność!“, „Niech żyje konstytucja!“ Tłum, w którym znajdowało się wiele kobiet tureckich, stał w szpalerach na ulicach, które przeciągały pochody manifestantów i wyprawiał im owacje. W głównej bramie Ildiz-kiosku manifestanci urządzili entuzjastyczną owację sułtanowi. W nadzwyczajnych dodatkach dzienników ogłoszono odezwę urzędową do publiczności o zaniechaniu manifestacji. Burzliwe demonstracje niezwłocznie też ustały.

Konstantynopol, 28 lipca. (P.) Według informacji dzienników, władze prowincjonalne otrzymały rozkaz korespondowania nadal tylko z Portą. W dodatkach do dzisiejszych dzienników tureckich wydrukowano komunikat urzędowy, w którym powiedziano, że kategorycznym żądaniem sułtana jest wprowadzenie konstytucji w najdrobniejszych szczegółach. Urzeczywistnienie jej nigdy i dla żadnych względów nie będzie naruszone. Do wyborów przygotowania wszędzie i niezwłocznie będą przedsięwzięte z całą energią. Parlament otwarty będzie dnia 1 listopada r. b.

Konstantynopol, 28 lipca. (P.) Wczoraj ogłoszono tu irade polecające dokonać niezwłocznie wybory, zgodnie z ustanowionymi przepisami w Konstantynopolu i okolicach.

Konstantynopol, 28 lipca. (P.) Zniesienie cenzury i ostatnie wypadki sprawiły wielkie zmiany w prasie tureckiej. Dzienniki drukują nakłady swoje w kolosalnych ilościach. Publiczność rozchwytuje numery gazet, płacąc ceny wyższe od ustanowionych. Ogłoszono zapowiedzi wielu nowych dzienników i tygodników. Prasa turecka z zachwytem wita zniesienie cenzury i zniesienie tajnej policyi.

Konstantynopol, 28 lipca. (P.) Dziennik „Sabuch“ oświadcza, że mocarstwa powinny zrzec się działalności reformatorskiej, ponieważ konstytucja zapewni reformy w całym państwie.

Wiedeń, 28 lipca. (P.) Do „Biura korespondencyjnego“ telegrafują z Konstantynopola: Prasa grecka tutejsza stara się wyzyskać wolność prasy i doniesień politycznych o sprawach macedońskich, drukuje więc napaści na bułgarów.

Konstantynopol, 28 lipca. (P.) Ministra marynarki admirała Rami baszę uwolniono, a jego stanowisko zajął wiceminister Chamil basza.

Konstantynopol, 28 lipca. (P.) Pośród softów oraz niektórych innych klas ludności potworzyły się grupy patryotyczne przeciwliberałne przeciwko komitetom młodotureckim.

Konstantynopol, 28 lipca. (P.) W wielkim wiecu przed ministerium wojny uczestniczyło wielu oficerów. Wiecej wybrał deputację z 6-in przedstawicieli wybitnych, ażeby zażądać od wezyra usunięcia i ukarania wielu nieuczciwych urzędników.

Wielki wezyr odpowiedział, że osoby wymienione znajdują się pod osłoną konstytucji.

Konstantynopol, 28 lipca. (P.) Do wielkiego wezyra przybyli w poniedziałek wydawcy dzienników tureckich, w celu przedstawienia konieczności amnestyi dla uspokojenia ludności. Wezyr oznajmił im o wydaniu odpowiedniego irade, ogłaszającego ogólną amnestyę dla wszystkich, skazanych na więzienie lub zesłanie za przestępstwa polityczne. Irade to ogłoszono w dodatkach nadzwyczajnych dzienników.

Konstantynopol, 28 lipca. (K.) Na prośbę telegraficzną dowódcy 3 korpusu armii sułtan uwolnił członków band macedońskich różnych narodowości.

Paryż, 28 lipca. (K.) „Echo de Paris“ donosi z Konstantynopola, że minister marynarki Rami-basza otrzymał dymisyę. Sułtan otrzymał petycyę, podpisaną przez 50,000 obywateli, z żądaniem udzielenia dymisyi siedmiu wyższym urzędnikom.

Saloniki, 28 lipca. (K.) Krają tu pogłoski, że komitet młodoturecki zażądał od agentów cywilnych Austrii i Rosji opuszczenia Macedonii.

Saloniki, 28 lipca. (K.) W Macedonii wzrasta ruch przeciwko oficerom żandarmerji, ustanowionej do przeprowadzenia reform. W Dżumaju tłum z radością wypędził francuskiego oficera żandarmerji, nazywając go nieponiem.

Sofia, 28 lipca. (K.) Nadchodzą wiadomości, że bandy bułgarskie powracają w strony rodzinne, gdzie witane są nawet przez turków.

Sofia, 28 lipca. (P.) Morderca Sarafowa, Panicz, został podobno zamordowany.

Konstantynopol, 28 lipca. (P.) Konstytucyę z r. 1876 przywrócono bez zmian żadnych. Wydrukowany w dziennikach tekst jest dosłownym powtórzeniem tekstu pierwotnej konstytucji.

Wiedeń, 28 lipca. (P.) Biuro korespondencyjne. Telegrafują z Konstantynopola, że gazety tureckie dopiero dziś komunikują, iż sułtan w d. 26-ym b. m. około północy ukazał się tłumom, które zgromadziły się przed Ildiz-kioskiem, otworzył okno i zapytał, po co tłum się zgromadził:

Tłum odpowiedział: „My nie więcej nie pragniemy, jak tylko dowiedzieć się o zdrowie Jego cesarskiej mości. Uplywa już 32-lata, odkąd niektórzy zdrójcy nie cheleli pokazać nam oblicza waszej cesarskiej mości; obecnie ujrzelśmy waszą cesarską mość. Tysiąc podziękowań. Niech żyje długie lata padyszach!“

Sułtan odpowiedział: „Dzieci mojej bądźcie spokojni, od samego początku swego wstąpienia na tron pracowałem dla dobra ojczyzny. Mojem najszczerzem marzeniem był dobrobyt moich poddanych, tak samo mi blizkich, jak własne dzieci. Bóg mi świadkiem, że odtąd wasza własność zapewniona. Pracować będę razem z wami. Życie teraz jak bracia, korzystając ze swej wolności. Jestem zadowolony wiernością i wdzięcznością, którą mi okazaliście. Idźcie do domu, odpocznijcie!“

Przy ożywionych owacych na cześć sułtana, tłum się rozszedł.

Berlin, 28 lipca. (P.) W tutejszych sferach społecznych uwydatniają szczególnie spokojny przebieg przewrotu w Turcyi, odbywający się bez rozlewu krwi. Na giełdzie wypadki tureckie odbijają się pomysłnie.

Berlin, 28 lipca. (P.) Z powodu wypadków w Turcyi „Kölnische Ztg.“ oświadcza: Europa powinna mieć na względzie, że dzięki wypadkom w Macedonii, w Konstantynopolu wytworzył się nowy stan rzeczy. W chwili obecnej powinna ona powstrzymać się od polityki wpływów zewnętrznych. Tylko jeżeli ze wszystkich stron ujawnione będzie należyte umiarkowanie, stan rzeczy w Turcyi może pozyskać rozwój zadowalający.

Odesa, 28 lipca. (P.) Z wyroku sądu wojenno-okręgowego powieszono: pięciu skazanych za napad w celu ucieczki z więzienia izmajłowskiego na urzędników i zabójstwo dozorcę, dwóch — za zbrojny napad na dom we wsi Gołta, przy czem pobito śmiertelnie 4-ech ludzi, wreszcie jednego w Nikołajewie — za zadanie rany gospodarzowi domu.

D-Z I E N N E.

Rewel, 29 lipca. (P.) Po godzinie 12-iej w nocy eskadra francuska z Prezydentem Faliérem podniosła kotwice i odplynęła na morze przy dźwiękach francuskiego hymnu narodowego, rozlegającego się z okrętów eskadry rosyjskiej. Krążownik „Admirał Makarow“ odplynął do Kronstadtu.

Wizyta złożona w Rewlu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Cesarzowi miała charakter grzeczności i przyjaźni, dając sposobność obu Naczelnikom Państwa nawiązać urzędownie stosunki osobiste i dała przytem powód skonstatowania jeszcze raz, że te węzły przyjaźni, która łączy dwa sprzymierzone kraje są silnie zaciśnięte.

W rozmowach, które miały miejsce pomiędzy Jego Cesarską Mością Najjaśniejszym Cesarzem a Prezydentem, tudzież w rozmowach dwóch ministrów spraw zagranicznych wyjaśniła się całkowita tożsamość poglądów na wszystkie kwestye bieżące w polityce międzynarodowej. Potwierdzenie dążeń do umocnienia pokoju, jakie wyrażało się w toastach wniesionych na „Sztandarze“ pozostanie charakterystyczną cechą tego spotkania, tudzież wymiana zdań, do której wynurzenia te dały powód.

Prezydent ofiarował Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Cesarzowej Aleksandrze Teodorównie dwie artystycznie wykonane wazy srebrne z różami i dwie szkatułki z zabawkami dla Najdostojniejszych Dzieci.

Prezydent ofiarował orderzy Legii honorowej I klasy ministrowi marynarki i generał-lejtnantowi baronowi Fryderykowski, II klasy generał-majorowi Mosołowowi, księciu Engałyczewowi, wiceadmirałowi Niłowi, baronowi Meller-Zakomelskiemu; krzyże komandorskie dyrektorowi kancelaryi ministerium spraw zagranicznych ochmistrzowi Sowińskiemu, naczelnikowi wojenno-pochodnej kancelaryi księciu Orłowski, komendantowi portu rewelskiego kontr-admirałowi Irekiemu, kontr-admirałowi von Essenowi, gubernatorowi estlandzkiemu pułkownikowi Korostowcowi, fligel-adjutantowi Czaginowowi, kapitanowi I klasy ks. Wiazemskiemu.

Nikołajew, 29 lipca. (P.) Spalił się parostatek japoński „Ukiemaru“, naładowany rybą i solą. Cały ładunek spłonął. Załoga ocalona.

Dostarczam na użytek domowy

TANIO

## Węgiel Kostkę I

w ilościach, począwszy od 25 korcy.

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Ulica Widzewska № 50, na I-em piętrze od frontu.  
Telefon № 11-21.

1312-d



# HELENA W.

W sobotę d. 1 sierpnia r. b.

## WIELKI KONCERT

na Benefis dyrektora orkiestry p. Edwarda Webera, z łaskawym udziałem ORKIESTRY AMATORSKIEJ CYTRYSTÓW i MANDOLINISTÓW pod dyrekcją p. W. Korotkiewicza, w włoskich kostymach. Wspaniały program. — Illuminacja ogrodu. — Confetti. Wejście 25 kop., dla dzieci 15 kop 1394-3-1

Niniejszem zawiadamiam Sz. Publiczność, że otworzyłem

### Restauracyę

przy ulicy Widzewskiej nr. 145.

Z poważaniem  
**Teofil Fiałkowski.**

1389-1

### REMIZA i KANTOR PRZEWOZOWY „SAFFRON“

R. SZAFRANOWSKI i S-ka

Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina, Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11.24.

Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i resorowymi wozami, opakowania i przechowanie mebli. Ekspedycje towarów na kolej. Wynajem karat i powozów na śluby, spacery i majówki. Ceny przystępne. 533-104



„Wielki Bazar Warszawski“  
Warszawa, Pasaż Simonsa, Nalewki 2 (główne wejście sklep 5). Telef. 3242 i 12333. Wzorowany na wielkich tego rodzaju domach zagranicznych, jak „Louvre“, „Bon Marché“ (Paryż) i inne, zajmuje kilkanaście połączonych sklepów parterowych oraz na piętrach. Spis oddziałów: Towary białe, Bekawiczki, Pancerze, Woski, Cukierki, Obuwie, Wyroby tabaczo, Artykuły piśmienne. Towary jedwabne, Bielizna, Trykotaż, Kołnierzyki, Krawaty, Łaski, Parasolki. — Kapelusze damskie, męskie i dziecięce. Towary futrzane, Boa, Ubiory męskie i dziecięce. Obrazy, Dywany, Firanki, Linoleum, Materye meblowe, Ceraty, Emalia, Fajans, Porcelana, Szkło, Sprzęty kuchenne, Szelki gumowe, Instrumenty muzyczne. — Zabawki, Wózki dziecięce, Umywalki, Łózka, Galanteria, Skład pierza, Wyroby skórzane, Biżuteria, Zegarki. Pokój do przymierzania garderoby damskiej, Drukarnia, Pokój do przymierzania garderoby męskiej. — Perfumerya. — Telefon do publicznego użytku. — Kąpiele szkolne. Miejsce do załatwienia korespondencji. — Zakład fotograficzny. — Informacyi w sprawie wynajęcia pozostałych jeszcze oddziałów udziela się na miejscu (J. Warszawski). Ceny stałe bardzo przystępne. 949'66

Z powodu kończącego się sezonu wszystkie artykuły z sezonu letniego zostają sprzedawane po cenach znacznie niższych.

### Józef Herzenberg

1262 3 teraz PIOTRKOWSKA № 11 dom Scheblera.

## Wolant

w dobrym stanie za rb. 80 do sprzedania. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod Wolant. 1993-3-1

### Wspólnik

czynny, chrześcianin, poszukiwany do korzystnej fabrykacji w własnej nieruchomości z kapitałem od 2-3 tysięcy rubli. Mieszkanie, składające się z pokoju i kuchni w każdym czasie do zajęcia. Oferty pod 2-3 tysięcy w „Rozwoju“ 1392-3-1

### Na sprzedaż obora oldenburska

z powodu zmiany systemu gospodarstwa, złożona z 47 młodych, wyrównanych, rozdojonych krów czarnoskrakich. Sprzedają się w całości lub 30 do wyboru. — Wiadomość Pietrzyków, st. Opatówek kolei kaliskiej. Konie obstaralować można depesza, stacya telegraficzna Kalisz. 1388-3-1

### Ogier

Anglo-Arab 4-letni wierzchowiec lub do zaprzęgu do sprzedania. Zgierska № 7, Radogoszcz. Wiadomość Adm. „Rozwoju“ 1390-3-1

### Dr. ROTWAND

choroby dzieci  
przeprowadził się na ul. NAWROT 1a  
Przyjmuje do 9 1/2 r. 1 od 4-6 pp.

### Dr. Bronisl. Neufeldówna

Chor. kobiece i akuszerzy  
przyjmuje rano od g. 9-10, po poł. od 4-6. 844r  
Krótka 5, 1-e piętro.

### Choroby weneryczne moczopłciowej skórze, Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r

### Dr. Z. Sławińska

mieszka obecnie: Mikołajewska 39 m. 13. 1384-3-1

### Dr. Krusche

Wyjechał. 1381-1

### Potrzebny ślusarz

do fabryki Jakóba Hirsberga Wilezyńskiego. Spacerowa № 25 1387-2-1

20 czerwca w lesie Kraszewskim pod Andrzejowem, **Przybłąkał się wyzeł** maści brązowej, po udowodnieniu i ulczeniu kosztów, odebrać można na ulicy. Widzewskiej 89 m. 32 między 12-2 od. 1383-3-1

### Krawiec damski

pierwszorządny **KATOLIK** z Warszawy  
robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólnie. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono Spacerowa 31. 195r

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

### Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 12 m. 14,  
w podwórzu, w odległości II piętro przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach. **Przyjmuje się uczennice.**

Ulica PRZEJAZD № 12. w OFICYJNE 2-gie PIĘTRO.

### Krajowy

Majątki różnej wielkości, folwarki, wille, place, domy do sprzedania. Lokata kapitałów. Spółki handlowe - przemysłowe. Zamiany. Najszerze pośrednictwo. Dział Hypoteczny. Krajowy Dom Bankowy, WARSZAWA Marszałkowska 124. 884-38-30

### DWIE.

Powieść  
JÓZEFA GRAJNERTA.  
Cena dla prenumeratorów „Rozwoju“ kop. 20.

### DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A. Pracownia sukien damskich „Helena“, Zawadzka 19 m. 1, wykonywa starannie. Ceny przystępne. 3219-3-1

B. student uniwersytetu warsz., posiadający dziesięcioletnią praktykę nauczycielską, udziela lekcji, korepetycji. Benedykta nr. 32, m. 1. od 6-8. 3165-4-2

Czeladzie stolarscy potrzebni. Stefan Kupke Lipowa 33. 3202-3-2

Dystyriator (samotny) poszukuje posady do rektyfikacji. Adres Widzewska № 109 m. 12 II p. 3197-4-3

Do sprzedania ogród owocowy 8 morgowy i 18 mórg ziemi ornej, pszennej na dogodnych warunkach. Wiadomość Zgierska 52. Radogoszcz. (restauracyi.) 3142-4-4

Do wynajęcia zaraz pokój z całodziennem utrzymaniem. — Dzielna 40. mieszk. 1. 3175-6-4

Doświadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 5-6. 1455

Kuku czeladników stolarskich znajdzie zajęcie. Widzewska nr. 93 3214-3-1

Kantor szarych Piotrkowska 92 (w podwórzu) poleca wielki wybór różnej służby. 3210-3-2

Maszyny 2 Singera prawie nowe, bebenkowa i pierścieniowa maszyna 16 rb. do sprzedania. Piotrkowska 108-16. 3171-5-4

Maszynę do szycia sprzedam. Ulica Zielona nr. 47, stróż wskaże. 3220-2-1

Potrzebny subjekt fryzjerski na stałe lub na godziny. Brzezińska № 42. 3213-3-1

Potrzebna zdelna prasowaczka. Główna nr. 9. 3212-3-1

Poszukuję posady woznego lub inkasenta. Na żądanie mogę złożyć świadectwa i kaucyę. — Widzewska № 112, stróż wskaże. 3193-3-3

Potrzebny uczeń do zakładu mechanicznego. — Widzewska nr. 112. 3183-3-3

Potrzebne 2 prasowaczki jedna na satynowe prasowanie, druga na miętko, i dziewczyna umięjąca czytać i pisać. Wólczańska 21. 3201-3-2

Pralnia do sprzedania. Juliusza № 13 3211-5-2

Potrzebna na wieś zupełnie urodoliona bielizniarka. Wiadomość 29 lipca rb. między 3 i 5 popołudniu. Konstantynowska 18 (mieszkania № 12) 3203-8-2

Poszukuje się spółników chrześcian z kapitałem od 5,000 rb. do interesu bardzo korzystnego. Oferty pod „Korzystny interes“ do Adm. „Rozwoju“. 319833s2

Pokój ładny frontowy do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Kamienna 22. 3186-3-2

Student udziela lekcji w zakresie szkoły średniej, specjalność matematyka (włączając elementy wyższej) Mikołajewska nr. 67 m. 3 od 5-6. 3062-5-3

Sklep kolonialno - spożywczy - dystrybucyjny zaraz do sprzedania z powodu choroby. Słowiańska № 3. 3217-3-1

Sprzedaję towary jedwabne w różnych kolorach, cena 45, 60, 80 kop łokiec. — handlującym ustępstwo. E. Zejer, Wólczańska nr. 89. 3215-3ps1

Spichrz duży murowany zaraz do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza, ul. Cegielińska № 62. 3143-3-3

Uczeń potrzebny do zakładu tapicerskiego. Zawadzka 3. 3195-3-3

Uczeń potrzebny do zakładu blacharskiego. Radwańska 5 3208-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Bocian, wydana z fabryki Lehardta. 3204-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Marcina Binczyk, wydana z plekarni Antoniego Starosty. 3207-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Rozalii Wojcik, wydana z fabryki Zajborta. 3203-3-2

Zaginęła karta wojnego pobytu (ruski wid), wydana przez gubernatora piotrkowskiego na imię Ferdynanda Gozali. 3191-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Piotra Gutkiewicza, wydana z fabryki Wilhelma Szwelgerta. 3192-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszka Jankowskiego, wydana z miasta Łęczycy 3200-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Anieli Gwoździńskiej, wydana z fabryki Helmana i Wejda. 3193-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszka Nowackiego, wydana z gminy Dalków 3190-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Ogi Miller, wydana z fabryki Józefa Rychtera 3199-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Maryanny Majner, wydana z magistratu m. Łodzi. 3180-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisławy Grandas, wydana z fabr. Zaidler i Joha. 3185-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Władysławy Maliszewskiej wydana z fabryki Hortiga. 3184-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Władysława Sylwestra Dudzińskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 3178-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Kolak, wydana z fabryki F. Ramisza. 3187-3-3

Zdolna krawcowa i bielizniarka, poszukuje szycia w domach prywatnych. Łaskawe Oferty proszę składać w Adm. Rozwoju pod „Bielizniarka“ 3183-2-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisława Strakowskiego, wydana z gminy Dmosin. 3218-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Karoliny Zajbkę, wydana z fabryki Dobranickiego. 3225 3.1

Zaginęła karta od paszportu na imię Jana Walczaka, wydana z fabryki Stolarowa. 3223-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Wawrzynca Kordowskiego, wydana z gminy Budziszewice, Piotrkowska gub. 3227-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Władysława Weissa, wydana z fabryki Gustawa Geyera. 3224-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Adolfa Zalbacha, wydana z Tomaszowa. 3167-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Stefana Rosińskiego, wydana z fabryki Benicha. 3162-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Ignacego Banacha, wydana z gminy Złoczew. 3163-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Emilii Sajkowskiej, wydana z fabr. Grohmana 3169 3.3

Zaginęła karta od paszportu na imię Andrzeja Bochańskiego, wydana z fabryki Scheblera. 3174-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Agnieszki Dudzińskiej, wydana z Wyżleżków. 3173-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisława Kurzawy, wydana z paradyżu Feikinda i Mańskiego. 3153-3-3

1 pokój do wynajęcia. Wiadomość Przejazd 48. 3216-3-1

# Policmajster m. Łodzi

ogłaszając poniżej spis osób, które nie zapłaciły mimo upomnień do chwili bieżącej należnych od nich pieniędzy na organizację zreformowanej miejskiej policji, założonej kosztem fabrykantów i obywateli miasta Łodzi, prosi wymienione w spisie osoby, aby wniosły do miejscowych banków przed 18-ym (31-ym) lipca r. b. należne od nich sumy, a to w celu uniknięcia nieporozumień, mogących wyniknąć na tym gruncie, przy poruszeniu tej sprawy drogą urzędową.

FIRM-Y:	Adres:	Wyznaczona suma:	Wpłacona suma:	Należy do- płać:
Arkuszewski Jan	Nowa 5	450	100	350
Boraks Samuel	Cegielniana 39	100	—	100
Epstein i Kleiman	" 30	300	150	150
Fridman B. I.	" 23	100	—	100
Rozenblat B.	" 75	384	—	384
Bialer T.	Widzewska 92	400	150	250
Haesner Gustaw	" 22	360	—	360
Gudzeon W.	Ewangelicka 2	150	100	50
Rosental Dawid	Piotrkowska 183	132	—	132
Fritsche i Schmidt	Sw. Karola 38	100	—	100
Freund A. I.	Piotrkowska 58	150	—	150
Guralski i Grawe	" 56	400	100	300
Petersilge J.	" 86	366	126	240
Szulc Paweł	Zawadzka 16	522	—	522
Gleser A.	Piotrkowska 79	600	—	600
Zeibert Bracia	" 19	690	—	690
Drozdowski B. W.	Zawadzka 5	276	75	201
Gutman C.	Wschodnia 74	600	400	200
Kaschuba I. i K.	" 74	800	—	800
Reichman i S-ka	Wólczajska 234	222	—	222
Kapelusznik Ch. W.	Wschodnia	200	100	100
Fabrykant N.	Spacerowa 10	180	—	180
Pilicer i Szmelke	Dzielna 10	800	—	800
Weinritter i Teitelbaum	Piotrkowska 56	288	—	288
Winberg M.	Pusta 13	364	—	364
Eisner Rudolf	Piotrkowska 179	200	—	200
Buergel Aleksander	Podleśna 4	120	—	120
Frizman M.	Nowa 20	200	—	200
Frenkel C. i S-ka	Łąkowa 1	126	—	126
Eisner Bernard	Benedykta 1	300	200	100
Kon Jakób	Piotrkowska 79	150	—	150
Rozen bracia	Juliusza 44	150	50	100
Lindenfeld Gustaw	Milsza 57	200	100	100
Scheps i Syn	Piotrkowska 64	150	100	50
Tepler Elias	" 79	200	100	100
Librach Bracia	" 51	240	—	240
Mazel i Izraelitan	Spacerowa 10	250	—	250
Lubiński I.	Piotrkowska 158	150	—	150
Kalecki A.	Sw. Ludwika 55	252	—	252
Kaiserbrecht	Radogoszcz	300	—	300
Aurich Alban	Widzewska 161	990	—	990
Bachrach M.	Leszno 21	792	—	792
Haertig August	Piotrkowsk. 232	2100	500	1600
Tow. Akc. Sz. Rosenblatt	Sw. Karola	9496	5200	4296
Tow. Akc. Markus Cohn	Piotrkowska 61	4800	2000	2800
Neuman i Zylberblat	" 165	300	—	300
Pilicer A. I.	Zachodnia 16	600	—	600
Rozenblat Maks	Srednia 83	330	200	130
Kopel Natan	Dzielna 4	450	—	450
Koenig Ferdynand	Dąbrowka	500	—	500
Laufer Józef	Passaż Szulca 21	270	230	40

FIRM-Y:	Adres:	Wyznaczona suma:	Wpłacona suma:	Należy do- płać:
Rosental G. I.	Benedykta 3	100	50	50
Schwalbe Henryk	Piotrkowska 55	300	—	300
Ginsberg Wilhelm	Nowy Rynek 8	1000	—	1000
Landau Szymon	" 6	300	—	300
Petrykowski Józef	Zachodnia	100	—	100
Roszkowski (cukiernik)	Piotrkowska 76	100	—	100
Blum i Monic	" 100	100	—	100
Abel Teodor	Milsza 57	360	—	360
Beker J. i S-ka	Wólczajska 206	132	—	132
Berman Ch. I.	Piotrkowska 38	276	—	276
Braun Leon	Zarzewska 70	390	—	390
Dobranicki i Szenwicz	Piotrkowsk. 203	240	—	240
Goldanowski A.	Brzozowa 14	180	—	180
Kon Herman	Nowomiejska 20	500	—	500
Knaak Bruno	Wólczajska 78	132	—	132
Lande i S-ka	Piotrkowska 9	364	—	364
Lebenson A. L.	Cegielniana 23	300	—	300
Magazaniak i Bachstein	Piotrkowska 81	400	—	400
Pański E.	Długa 79	168	—	168
Waldman A.	Piotrkowska 64	150	—	150
Wścieklica	Cegielniana 55	300	—	300
Zoller Edward	Długa 84	120	—	120
Fitzner i Gamper	Piotrkowska 200	300	—	300
Fuchs i Romocki	Mikołajewska 47	900	—	900
Częstochowiec Akc. Tow.	Piotrkowska 90	1000	—	1000
Fiszler Ludwik	" 48	100	—	100
Ferster i Szyfter	" 61	100	—	100
Goldman S. i G.	Kolejna 4	200	—	200
Gutman i Perelberg	Piotrkowska 38	300	—	300
Gutman I. M.	" 50	300	—	300
Jungster I.	Krótką 6	150	—	150
Kremky E. i S-ka	Spacerowa 17	200	—	200
Librowicz i Berson	Główna 48	500	—	500
T-wo „Prowodnik“	Piotrkowska 153	100	—	100
Pinkus M.	Zielona 8	300	—	300
Sachs Henryk	Piotrkowska 107	300	—	300
Sorin I. Z.	" 82	100	—	100
Scholtz I. R.	Widzewska 136	100	—	100
Szpirko M. A. i S-ka	Passaż-Meyera 3	400	—	400
Ter Akopow	Przejazd 84	180	—	180
Trilling H. A. I.	Piotrkowska 103	250	—	250
Tyber A. J.	" 49	400	—	400
Asterblum	Brzozowa 8	250	—	250
Drobkin G. B.	Wschodnia 65	500	—	500
Kosowski i Dobrzyński	Piotrkowska 9	300	—	300
Domanowicz R. i S-ka	Wólczajska 38	180	—	180
Jakobson N.	Południowa 42	300	—	300
Landau Leopold	Piotrkowska 106	350	—	350
Langnas i Silberstein	Dzielna 2	200	—	200
Lisker E.	Piotrkowska 33	200	—	200

P. o. policmajstra m. Łodzi

Podpułkownik Riazanow.

1894-3-2

**Zawiadomienie.** Niniejszem zawiadamiam Szan. moich klientów, iż na czas przeniesienia i odnowienia sklepu magazyn mój galanteryjny, mieszczący się przy ulicy KONSTANTYNOWSKIEJ № 26, przeniesiony został do składu instrumentów chirurgicznych W-go P. Kowalskiego w tym samym domu.

Z poważaniem  
A. SPODENKIEWICZ.

1371  
5-3

# Pasta „CAMELIA“

usuwa Pieg, Pryszcz, Wągr, Opaleniznę.

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.

Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

Żądać wszędzie.

764-119

Pierwsza w Kraju Fabryka Piór Stalowych  
**K. WASILEWSKI i S-ka**  
WARSZAWA, Chłodna № 29, Telefonu 17-91  
poleca pióra stalowe, pluskiewki, spinki i spinki do spinania papierów.  
Na każdym przedmiocie wytłoczona firma.

Zatwierdzone przez Ministerium Skarbu

## Kursy buchalteryjne

### J. MANTINBANDA w Łodzi

— DZIELNA 22 —

➔ Rozpoczął się zapis na następne półrocze. ➔

Kancelarya otwarta do 18-go sierpnia r. b. we wtorki, środy i ozwartki od godz. 7 i pół do 9-ej wieczorem, zaś od dnia 18 sierpnia do 1-go września r. b. codziennie.

Oprócz przedmiotów, programem kursów objętych, wyklada się język „ESPERANTO“ poważnie traktowany, na który zapisz się mogą także osoby dorosłe.

1214  
107  
1219-d-12

**Dr. LEON SZAYEROWICZ**  
powrócił.  
ROZWADOWSKA 4.  
Choroby kołtęce, akuszerya i choroby dzieci.  
Przyjmuje od g. 9 — 11 rano i od 5 — 7 po poł. 1353-26-6

Ostydliem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.

**Dr. B. Rejt**  
ul. ŚREDNIA № 5. 149113

**Dr. H. Szumacher**  
choroby weneryczne i skórne  
Mawrot 2.  
Przyjmuje od 8-10, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

**Dr. S. KANTOR**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Lekarz szpitala Anny-Maryi dla dzieci

**Dr. Wacław Jasiński**  
mieszka obecnie Widzewska 145 Ip.  
Choroby dzieci.  
Przyjmuje do 10-ej rano i od 5-6 po poł. 1334-6-6

**Dr. L. PRYBULSKI**  
CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.  
Przyjmuje od 8-1 r. i od 6-8 w. panie od 5-6 po poł., w niedziele od 8-1 rano i od 5-6 po poł. 1480-1  
Ul. Południowa № 2.

**Dr. L. KLACZKIN**  
Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w. dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

**Dr. Kazimierz Jokiel**  
mieszka obecnie Karola № 3.  
CHOR. WEWNĘTRZNE I DZIECIĘCE  
przyjmuje od 5-7 po poł., w niedziele i święta od 9-11 rano. 1291-8-6

**Dr. Jelnicki**  
ul. Andrzeja 7.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Od 8-10 r., 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 r. 1463r

**Dr. Edward Mittelstaedt**  
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67  
przyj. od 8-9 1/2 r. i od 5-6 1/2 pp.  
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-r

**Dr. Henryk GOLDBERG**  
CHIRURG powrócił.  
mieszka Krótka № 5.  
obecnie  
Przyjmuje od 2-4 p. p. 1346r

**Dr. I. Silberstrom**  
ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).  
Choroby weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy.  
Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja 13.  
Przyjmuje i od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-d

©zcionki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju“—Przejazd 8.